

Z ŁAWY SZKOLNEJ

Nr 1

Brodnica, grudzień 2017r.

W tym numerze:

Historia gazetki	1
Aktualności i wydarzenia szkolne	2-7
Twórczość własna	8-10
Recenzja filmu „TO” Stephen’a King’a	11-12
Przepisy na co dzień	12-13
Najdziwniejsze rasy kotów	14-19

Czy wiesz, że...

- Do naszej szkoły uczęszcza 527 uczniów
- Pracuje tutaj 65 nauczycieli
- Obecny dyrektor jest 8 dyrektorem polskim od początku istnienia szkoły
- Powierzchnia użytkowa budynku wynosi 3997m²
- Średni wiek nauczycieli to 40 lat

„Mocniejszy jestem, cięższą podajcie mi zbroję”, czyli krótka historia „Z ławy szkolnej“

Cofnijmy się do roku 1933, kiedy do życia powołano miesięcznik pt. „Z ławy szkolnej” albo rok później, gdy w 1934 ze względu na sytuację materialną czasopismo stało się kwartalnikiem. Moglibyśmy znaleźć tam wiele poetyckich prób uczniów oraz artykułów historycznych opisujących m.in. ważne rocznice.

Kilka lat później jednak nie doszukalibyśmy się materiałów takich jak powyższe. Dlaczego? Ponieważ już w 1937 r. zaprzestano wydawać egzemplarze. „Przerwa” trwała aż do 1973r., kiedy to z inicjatywy dyr. Biłskiego ponownie zaczęto wydawać „Z ławy

szkolnej” na ponad dziesięć lat. W egzemplarzach, do których mamy dostęp obecnie na samej górze strony tytułowej widnieje cytat Adama Mickiewicza „Mocniejszy jestem, cięższą podajcie mi zbroję”. Możemy domyślić się więc, że ten fragment motywował zarówno osoby działające w gazetce, jak i resztę uczniów. Obecny dyrektor stara się, aby tradycje wydawania gazety nie odeszły w zapomnienie, więc od czerwca 2013 r. były wydawane jubileuszowe wydania.

Dziś chcemy spróbować ożywić „Z ławy szkolnej” w wersji elektronicznej.

A oto nasi redaktorzy. Klaudia Krajnik, Alicja Łukaszevska, Wiktoria Skrzypczyk, Sandra Chojnacka, Agnieszka Wiśniewska, Aleksandra Burzyńska, Monika Jankowska. Oczywiście nie możemy zapomnieć o naszych opiekunach pani Beacie Nijkowskiej i panu Pawle Roszaku.



Z życia naszego liceum

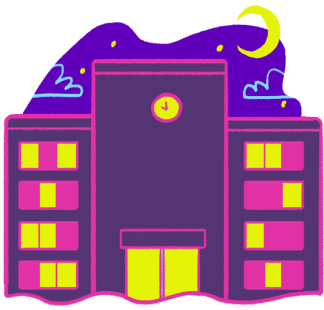


„Być wolnym... to nic, ale odzyskać wolność - to niebo” - Johann Gottlieb Fichte

10 listopada 2017r. w naszej szkole obchodziliśmy święto odzyskania niepodległości przez Polskę. Mieliśmy możliwość obejrzenia oraz usłyszenia montażu słowno-muzycznego w wykonaniu uczniów naszej szkoły, który został przygotowany przez nauczycieli j. polskiego, p. Mirosławę Kowalską, p. Beatę Nijakowską i p. Pawła Roszaka. Nasi koledzy w ciekawy sposób przedstawili nam fragment z historii naszej ojczyzny, zaprezentowali również wiersze oraz piosenki o tematyce niepodległościowej. Cała społeczność uczniowska wykazała się odpowiednią postawą w trakcie akademii oraz zaangażowała się w stworzenie odpowiedniego klimatu.

*„Półtora wieku walk, krwawych nieraz
i ofiarnych, znalazło swój triumf w
dniu dzisiejszym. Dzisiaj mamy wielkie
święto narodu, święto radości po
długiej, ciężkiej nocy cierpień.” - Józef
Piłsudzki*





Noc w liceum

20 października 2017 r. w naszej szkole tradycyjnie odbyła się „Noc w liceum” dla uczniów klas pierwszych, w której miałam przyjemność wziąć udział. Od godziny 19.00 my, tzn. pierwszaki, opanowaliśmy szkołę. Po uroczystym rozpoczęciu, dzięki pani Kuźmie mogliśmy się poczuć niczym przedszkolaki, gdy podczas rozgrzewki tańczyliśmy i śpiewaliśmy „My jesteśmy krasnoludki...” oraz inne piosenki z pokazywaniem. Następnie rozpoczęliśmy rozgrywki sportowe, w których ważniejsza od sprawności była współpraca pomiędzy członkami drużyn. Między klasami został również rozegrany turniej w piłkę marsjańską.

W czasie trwania rozgrywek wszyscy uczestnicy mogli zwiedzić bazę astronomiczną, znajdującą się na terenie naszego liceum. Niestety, z powodu zachmurzenia, nie mogliśmy poobserwować gwiazd, za to obejrzelśmy zdjęcia wykonane za pomocą sprzętu pochodzącego z astrobazy z kilku ostatnich lat. Po wspólnej kolacji mieliśmy czas na integrację w swoich klasach. Moja klasa integrowała się, śpiewając polskie hity przy akompaniamencie gitary, a inne klasy spędziły ten czas w podobny lub identyczny sposób.

Po czasie wolnym rozpoczęły się konkurencje, które miały na celu wyłonienie zwycięskiej klasy. Mogliśmy spróbować własnych sił w strzelaniu do celu, sprawdzić swoją wiedzę z literatury i języka angielskiego, pogłować się podczas rozwiązywania łamigłówek, czy poćwiczyć zręczność. Ostatnią konkurencją były podchody, które cieszyły się największym zainteresowaniem.

Po zakończeniu wszystkich konkursów rozpoczęła się dyskoteka. Parkiet ani przez chwilę nie był pusty. Na chwilę zabawa została przerwana po to, aby ogłosić, która klasa uzyskała największą ilość punktów, a co za tym idzie, wygrała „Noc w liceum”. Niezaprzeczalnie zwyciężyła klasa I c, która wygrała prawie wszystkie konkursy. Po ogłoszeniu wyników, wznowiono zabawę, która trwała aż do godziny 3.00. Mogłoby się wydawać, że o tej porze wszyscy pragnęli iść spać, ale to tylko przypuszczenia. Aż do zakończenia imprezy wszyscy wspólnie oglądaliśmy filmy, leżąc na naszych pościelach na szkolnej auli.

Chyba nikt nie wyszedł o poranku ze szkoły niezadowolony. Wszystkim bardzo podobała się ta impreza i mamy nadzieję, że przyszli uczniowie naszej szkoły również będą mogli w niej uczestniczyć.

Emilia Kijewska





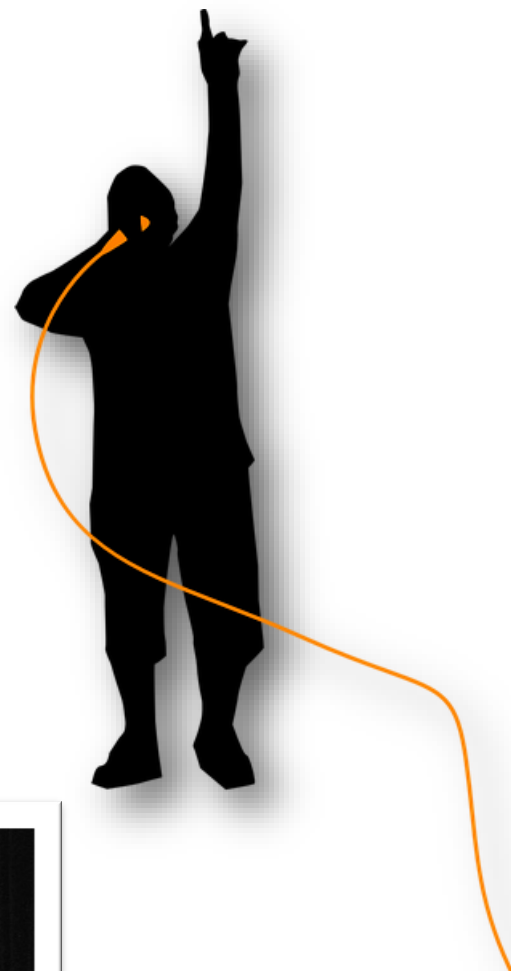
Moc muzyki Filmowej i Musicalowej



Poniedziałek 20.11.2017r. rozpoczął się dla większości uczniów naszego liceum dość normalnie, ale za to zakończył się nieprzeciętnie. Około godziny dziewiętnastej wystartowała kolejna edycja Mocy Muzyki, tym razem o tematyce filmowej i musicalowej. Codzienne, kilkugodzinne próby przyniosły zapewne wyczekiwany efekt. Przedstawiono łącznie 24 utwory muzyczne. Impreza od początku cieszyła się taką popularnością, że bilety rozeszły się już po chwili, a chętnych było jeszcze wiele. Na szczęście udało mi się zdobyć jeden z nich. Kiedy już dotarłam do szkoły i zajęłam wyznaczone miejsce, nie mogłam się doczekać rozpoczęcia całego koncertu. W momencie, gdy zabłyśły światła reflektorów, w pomieszczeniu nastąpiła cisza wśród widzów. Niestety siedząc z tyłu mało mogłam zobaczyć, co było wielkim minusem. Wiele osób po prostu wstało, aby widzieć, co dzieje się na scenie. Mimo to jestem zachwycona każdym występem, bo widać, ile pracy włożono w przygotowanie wszystkiego i wszystkich. Nie dam rady nawet ocenić, co podobało mi się najbardziej, bo zadbało nawet o drobne szczegóły, co zauważyli też inni. Kilkukrotne brawa na stojąco mówią same za siebie... Pozytywnie zaskoczył mnie występ absolwenta naszej szkoły, który przedstawił swój własny kawałek. Wielkie



wow! Goście specjalni także pokazali swoje talenty na naszej scenie. W trakcie ich występu naszła mnie myśl, iż może w przyszłości jakiś członek grupy teatralnej stanie na ich miejscu. Życzę więc tego każdemu z osobna, trzymam za Was kciuki, bo jesteście niesamowici. „*Bardzo mi się podobało. Nasze kółko teatralne zaprezentowało naprawdę wysoki poziom zarówno aktorski, taneczny, jak i wokalny. Jestem bardzo ciekawa, czym artyści zaskoczą nas za rok.*” - mówi Sandra Chmielewska. „*Bilety na moc muzyki rozeszły się bardzo szybko i niestety dla mnie ich już nie wystarczyło. Oglądałam więc transmisję na żywo, co oceniam bardzo dobrze, ponieważ obraz był wyraźny, a jakość dźwięku - bardzo dobra. Koncert mi się podobał, choć myślałam że będzie troszkę inny. Spodziewałam się większej spójności między utworami, ale naprawdę był perfekcyjnie wykonany i liczę na dalsze sukcesy naszej grupy teatralnej.*” - opowiada Alicja Łukaszewska.



Spotkanie z kryminałem...

16 listopada 2017 r. Miejska i Powiatowa Biblioteka w Brodnicy zorganizowała VII Brodnickie Warsztaty Literackie połączone ze spotkaniem autorskim z Robertem Małeckim.

Robert Małecki- (urodzony w 1977r.) politolog, filozof i dziennikarz, ale przede wszystkim miłośnik kryminałów i thrillerów. Jak mówi sam autor, wszystko zaczęło się w 2009r. od pierwszej powieści, która liczy 5 sztuk i do tej pory leży w szafie. Później była praca nad sobą, momenty zwątpienia.

Wygrało jednak wymyślanie intryg kryminalnych i mozolne klepanie w klawiaturę. W 2012 r. Robert trafił na warsztaty literackie, w ramach Międzynarodowego Festiwalu Kryminału we Wrocławiu. Przez 3 lata, rok po roku, właśnie tam uczył się pisanie od najlepszych: Marty Mizuro, Mariusza Czubaj i Marcina Świetlickiego. W międzyczasie zdobył II miejsce w ogólnopolskim konkursie na opowiadanie kryminalne podczas festiwalu Kryminalna Piła (2013 r.). 7 lat czekał na spełnienie marzeń i złożenie podpisu na umowie z profesjonalnym wydawcą. Zrobił to w marcu 2016 r. dzięki wydawnictwu *Czwarta Strona*. We wrześniu 2016 roku zadebiutował powieścią "Najgorsze dopiero nadejdzie", która uzyskała tytuł najlepszego debiutu kryminalnego w plebiscycie czytelników ogólnopolskiego magazynu literacko-kryminalnego "Pocisk".

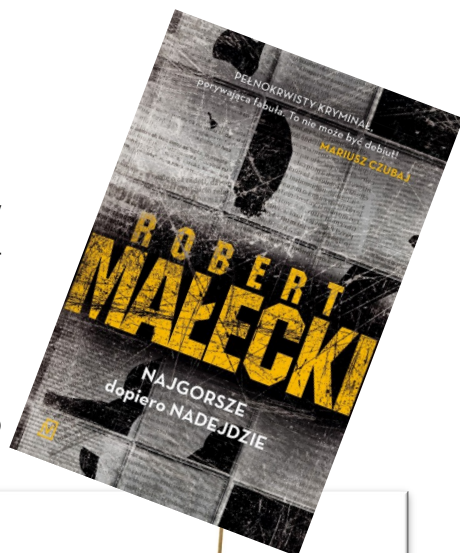
W 2017 roku ukazała się kontynuacja losów dziennikarza Marka Benara, czyli drugi tom trylogii kryminalnej, pt. "Porzuć swój strach".

Spotkanie z Robertem Małeckim przebiegło w trzech częściach:

- I- rozmowa o książkach autora;
- II- warsztaty poprowadzone przez gościa;
- III- konkurs wiedzy o literaturze kryminalnej.

Robert Małecki w pierwszej części swojego spotkania opowiadał o swoich książkach. Motorem do działań pisarskich była historia dziennikarki Oli Walczak. W 2004r. jej samochód odnaleziono na dworcu kolejowym w Toruniu. Był to ostatni ślad po niej. Historia ta była jednym z powodów do umieszczania w utworach Pana Roberta, wątków związanych z zaginięciem. Rozmowa dotyczyła również przyszłości kryminałów i ich ogromnej popularności w dzisiejszych czasach.

Druga część spotkania stanowiła warsztaty z Robertem Małeckim. Autor podzielił się z widzami wiedzą, jaką sam zdobył przez te lata. Podczas warsztatów dowiedzieliśmy się, co jest potrzebne do na-



pisania dobrej książki, co należy uczynić, aby zachęcała ona do przeczytania. Pisarz mówił także o wskazówkach, które wyniósł z warsztatów. Robert Małecki podał kilka tajników, które pomogą napisać wartościową powieść.

Najważniejszą rzeczą, według autora, jest sporządzenie scenopisu, czyli rozpisanie sceny po scenie: miejsca, bohatera biorącego w niej udział, tego, co się w niej wydarzy oraz czym się ona skończy. Pisarz sugeruje, by uczynić to w 2 lub 3 zdaniach. W rozmowie z autorem padło pytanie o największą trudność w napisaniu książki. Pan Robert odpowiedział, że tak naprawdę wszystko sprawia mu trudność. Począwszy od sceny, a kończąc na charakterystyce bohatera. Autor kryminałów zdradził również, że w jednym z kolejnych tomów akcja powieści będzie odgrywała się na terenie Brodnicy.



W trzeciej części spotkania przeprowadzono konkurs wiedzy o literaturze kryminalnej. Zanim jednak się to stało, Pan Robert Małecki przygotował niespodziankę dla gości. Mianowicie przekazał pozdrowienia od Pani Katarzyny Puzyńskiej- autorki kryminałów. Później nagrał krótki filmik, w którym to publiczność przesyłała pozdrowienia dla Pani Kasi. W konkursie wzięły udział 4 osoby. Uczennica naszej szkoły, Karolina Kowalska, kl. 2 e, która wzięła udział w konkursie, zajęła drugie miejsce. Nagrodą były książki Roberta Małeckiego.

Na sam koniec Karolina Kowalska, autorka książki "Córka Kwiaciara", obdarowała pisarza swoją książką.



Kącik twórczości własnej



„Nudna komedia”

*Życie powoli się przetacza
Mozolnie
Codziennie zwiększając swoją
prędkość
Smutne, nagie się płacze
Puķa w drzwi
Niewidoczne*

*Umyķa
Bo boi się spotkania
Z nijkakością
Idzie dalej
Powraca
Wychodzi oknem
Ciaga*

*Wyciaga
Nie, nie wyciągnie
Trzecia wizyta
Wraca z koleķą
Końcem
7 sekund życia
Film
Nudna komedia*

Joanna Czaplińska Id



*'''Słuchaj dziewczędko! Ona
nie słucha...*

*To dzień biały, to miastecz-
ko..."*

*I ściany też białe, i pościel, i
szafkę.*

I piżama też biała.

I okienko małe nad głową.

*A w oknie kraty, między
nimi*

czyjaś dłoń.

*"Hankę, chodź do mnie i
podaj
mi rękę.*

*Ja ciebie kocham
i z tobą ucieknę!"
Patrzy przed siebie, oczy
jakieś zamglone.
Niby słyszy ten głos,
słowa niby znajome.
I już, już wstaje,
podchodzi do światła.*

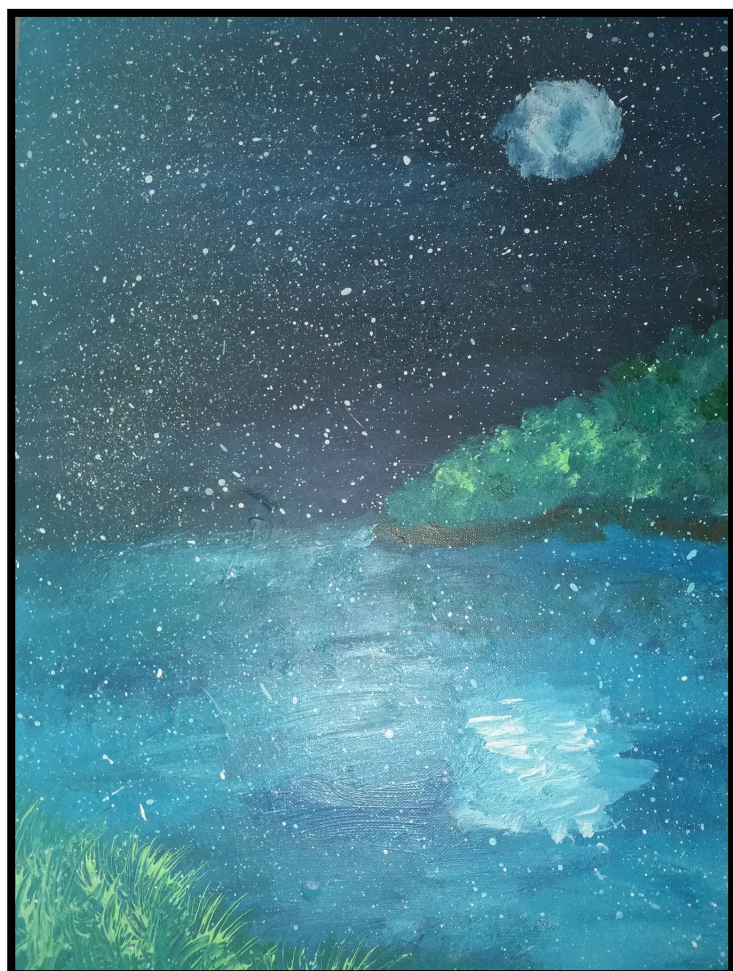
*Lecz nic tam,
znów dała się nabrać.*

*„[...]Nie wybaczy jej nigdy,
wiedziała to, już zaraz.
Tamtej nocy, zniknęło wszystko.
Tamtej nocy, umarła miłość.[...]"*

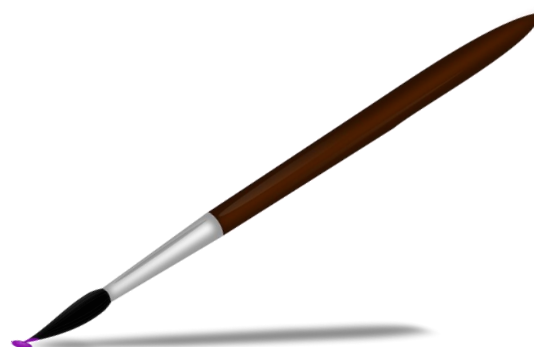
*I siada dalej do puzzli,
co jej dali rok temu.
Znów słyszy, ktoś woła,
ale ruchy spowolnione.
I nie wie, czy to sen był,
czy marzenie niespełnione.
Nadgarstki jej w kreskach
i całe w bandażach.
Nie wybaczy jej nigdy,
wiedziała to, już zaraz.*

*Tamtej nocy, zniknęło wszyst-
ko.
Tamtej nocy, umarła miłość.
I nie ma już Haneczki,
pięknej i czystej.
Nafaszerowana lekami,
normalnie już nie myśli.
Boi się nocy,
w ciemności traci zmysły.
I powie ktoś do niej:*

*"Hanką, dziewczyno",
to zaraz się kuli
i lęk ją ogarnia.
"Słuchaj dziewczętko!
Ona nie słucha..."
Nie słyszy, bo nie chce.
Umysł nie pozwala.
Karolina Kowalska IIe*



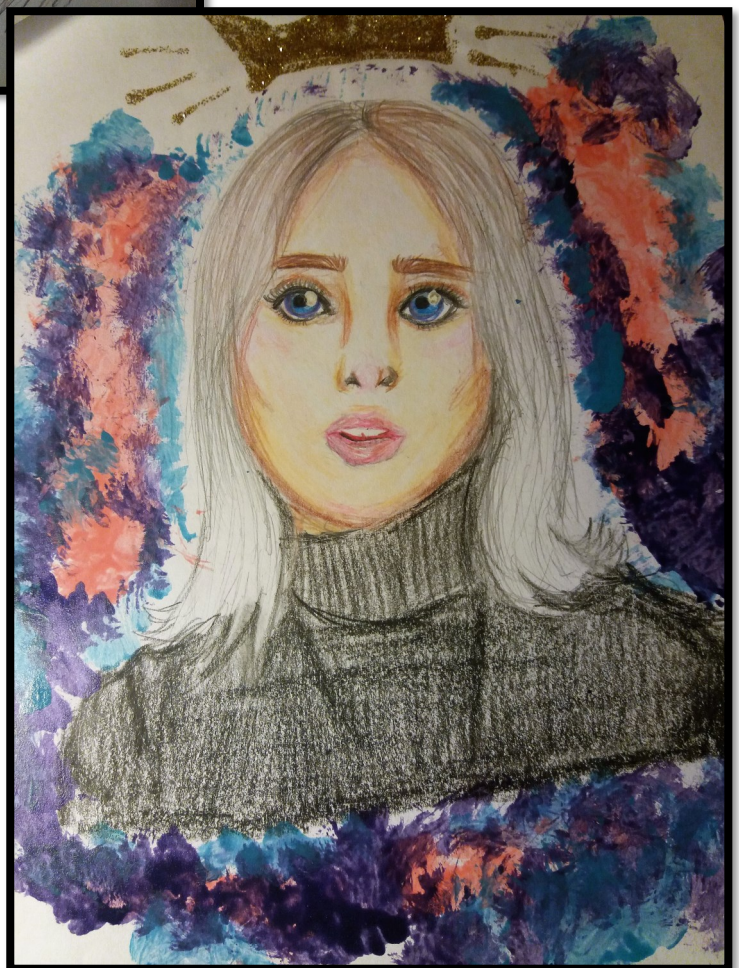
Wszystkie rysunki zostały narysowane przez Monikę Jankowską, która jest również jedną z współtwórczyń naszej gazetki. Rysowanie pochłonęło ją już od dzieciństwa. W gimnazjum doskonaliła swoje umiejętności pracy z farbami, a od roku tworzy również na tablecie graficznym.





„Malowanie pozwala mi wyrazić siebie i swoje emocje. Potrafię rysować na kartkach podręczników, zeszytów, bądź na wszystkim co wpadnie mi w ręce. Czuje po prostu przypływ weny i muszę dać temu upust” mówi Monika.

Monika jest również fanką komiksu (manga) i animacji japońskiej (anime). W jej twórczości można zauważyć pewne elementy inspirowane wyżej wymienionych.



„To”, czyli co?

„To” jest chyba jednym z najgłośniejszych powrotów ostatnich lat. Nic dziwnego, ponieważ wielu fanów z napięciem i nieskrywaną ciekawością czekało na kolejną ekranizację książki Stephen'a King'a z 1986r., która w tamtym czasie zyskała dosyć duży rozgłos i stała się szeroko znanym tworem amerykańskiego króla horroru. Już w roku 1990 podjęto się stworzenia adaptacji „Tego”. Przyjmując ówczesne standardy grozy oraz możliwości techniczne związane ze sztuką obróbki filmowej nie wypada ona źle, lecz dla dzisiejszego widza może wydać się śmieszna i infantylna.

Tak i oto 27 lat później powstała kolejna adaptacja, której wyreżyserowaniem zajął się Andres Muschietti, który mimo niewielkiej twórczości „zapowiada się obiecująco. Już w roku 2008 zaprezentował się ze swoim pierwszym filmem - „Mama”. Cała historia toczy się w miasteczku. Derry w amerykańskim stanie Maine, gdzie co 27 lat budzi się przerażające zło, a dzieci giną w nieznanym okolicznościach. Podobnie jak w ekranizacji z 1990r. sprawcą wszystkich tajemniczych zniknięć będzie tańczący klaun Pennywise (Bill Skarsgård) żyjący w miejskich kanałach, którego poznajemy już w pierwszych minutach filmu. Twórcy postanowili być wierni oryginałowi i po mistrzowsku odwzorowali scenę, w której mały Georgie próbuje wyciągnąć ze studzienki papierowy statek. Z ciemności wyłania się Pennywise, który utknął tutaj, ponieważ podczas burzy związało cały cyrk. Od samego głosu klauna włos jeży się na głowie, a gdy dochodzą do tego jeszcze złowieszcze uśmiechy i szaleńcze śmiechy, które tworzą koktajl pełny strachu i szaleństwa z nutką makabry. Tak oto chwilę po próbie wyciągnięcia okrętu chłopiec traci rękę, a potem

Pomimo wszystkich scen, od których włos jeży się na głowie, a serce przeżywa palpitację, widzom została przedstawiona historia przyjaźni nastolatków, która musi przetrwać ciężkie chwile i wybory.



ż y c i e . Niedługo po tym zajściu do życia zostanie powołana siedmioosobowa grupa Frajerów, na której czele stoi brat Georgi'ego – Billy (Jaeden Lieberher). Będą oni musieli stawiać czoła swoim najgłębiej zakorzenionym lękom, które skrywają się pod cyrkowym trykotem oraz za wściekle żółtymi tęczówkami.

Widzowie, którzy oczekują stricte horroru, po skończonym seansie mogą odczuwać poczucie niedosytu i zawiedzenia. Pomimo wszystkich scen, od których włos jeży się na głowie, a serce przeżywa palpitację, widzom została przedstawiona historia przyjaźni nastolatków, która musi przetrwać ciężkie chwile i wybory. Wszystko zostało ukazane właśnie z takiej perspektywy i w pewnych momentach można odczuć powrót do dzieciństwa. Mimo, że wszystko zostało przedstawione w odświeżonej i

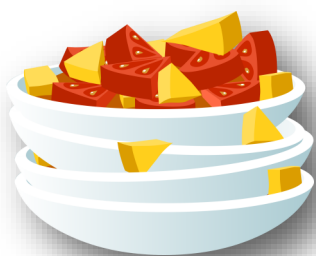
unowocześnionej formie (widoczne jest to w kwestiach wypowiedzianych przez bohaterów) nadal możemy żyć się z naszymi protagonistami. Trzeba więc przyznać, że „To” nie jest zbyt wysublimowanym przedstawicielem kina grozy. Owszem, w filmie występuje kilka momentów, gdzie ożywają dziecięce koszmary, ale pod względem strachu wypada odrobinę blado. Mało tego, nawet w momentach, które powinny nas straszyć, możemy zaobserwować odwrotny skutek i obrócić straszną postać Pennywise'a w żart. Mimo to, nie sam strach jest w filmie najważniejszy. Na pierw-



szym planie zdecydowanie stoją relacje pomiędzy bohaterami a ich środowiskiem, czy rodziną. Bardzo widoczne jest to w kreacji postaci Beverly (Sophia Lillis). Jest ona jedyną dziewczyną w całej grupie. Jest typem outsiderki, która ukrywa swoje problemy rodzinne. Dopiero w grupie Frajerów może pokazać swoje prawdziwe ja i przeżywać uroki m ł o d o ś c i .

Dla tych, dla których „To” jest jeszcze zupełnie obce dobrą wiadomością może być informacja, która została zawarta na końcu filmu. Mianowicie jest to informacja o kolejnej części filmu - „To: Rozdział drugi”. Tym razem twórcy nie zmusili widzów na oczekiwanie przez kolejne 27 lat i wielki powrót Pennywise'a. W USA ma on zadebiutować w 2019r.

Kogel-mogel, czyli gotowanie dla każdego



Zdajemy sobie sprawę, że czasami trudno jest zagotować zwykłą wodę bez przypalania jej, bądź zrobić ciasto z pysznym zakalce. Stajemy więc naprzeciw oczekiwaniom tych, którzy do gotowania mają dwie lewe ręce.



Ciastka z płatkami owsianymi i suszonymi owocami

Składniki:

- ⇒ 3/4 szklanki orzechów włoskich
- ⇒ 2 szklanki płatków owsianych
- ⇒ 1/3 szklanki rodzynek
- ⇒ 1/3 szklanki suszonej żurawiny
- ⇒ 1/3 płatków migdałowych

- ⇒ 1/3 szklanki pestek słonecznika
- ⇒ 1/4 szklanki mąki
- ⇒ 2 łyżki miodu
- ⇒ 2 łyżki oleju kokosowego
- ⇒ 2 jajka

Siekamy orzechy, następnie do miski wsypujemy płatki owsiane, suszoną żurawinę, płatki migdałowe, pestki słonecznika oraz posiekane wcześniej orzechy włoskie. Dodajemy również mąkę, miód, olej kokosowy, jajka. Wszystkie składniki ze sobą mieszamy. Na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia formujemy kształy naszych ciasteczek (według naszego uznania). Pieczemy w temperaturze 180 stopni Celcjusza przed 15 minut.

Smacznego!



Śniadanie do szkoły

Składniki:

- ⇒ 1/3 szklanki jogurtu greckiego
- ⇒ 1/3 szklanki mleka
- ⇒ 1 łyżka miodu
- ⇒ 2 łyżki masła orzechowego
- ⇒ 1/3 szklanki płatków

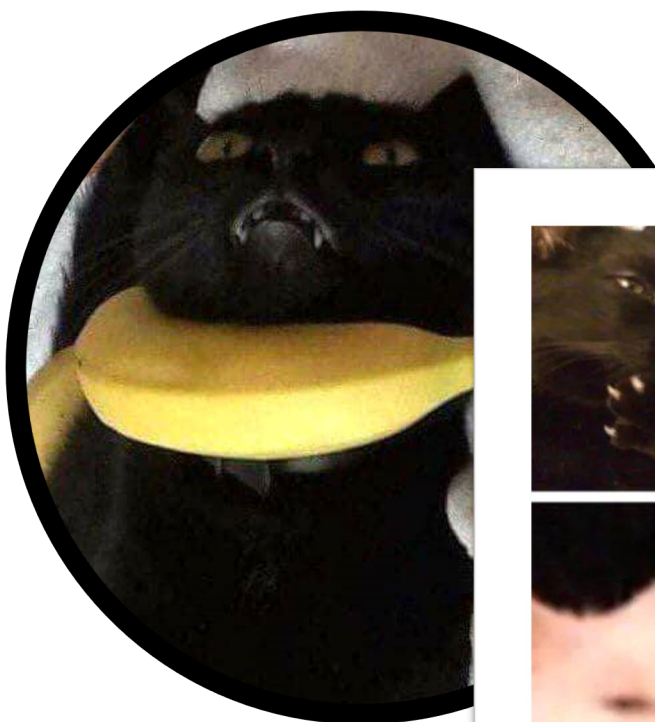
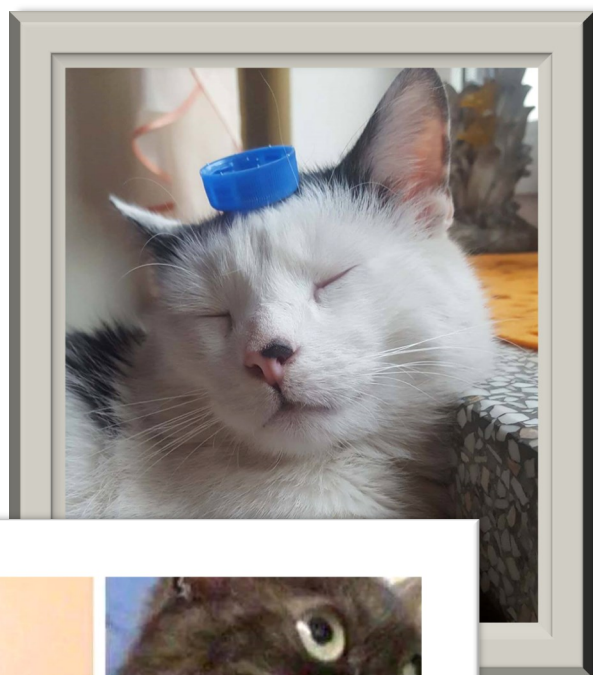
Wszystkie składniki mieszamy ze sobą w pojemniku, który zabieramy ze sobą do szkoły.

Następnie wkładamy na noc do lodówki. Rano na górę przyrządzonego przez nas jedzenia, kroimy banana w plastry oraz posypujemy bakaliami.

Gotowe!

Nie tylko dachowce, czyli najdziwniejsze rasy kotów

Wiemy, że koty to nie jedyne ciekawe zwierzęta ze świata przyrody. W tym numerze postawiliśmy jednak na nie, pomimo tego, że czasami niezbyt ruchliwe, z drobną nadwagą i wiecznie wściekle futrzaki są kochane na całym świecie.



Dzisiaj przyjrzymy się najbardziej nietypowym kotom. Pojawia się tu zarówno gatunki dzikie, jak i udomowione. Zwierzęta ukazane poniżej różnią się przede wszystkim wyglądem i tym, że nie są one zbyt popularne i zapewne niewiele osób wie o ich istnieniu.



1. Colocolo



Tak naprawdę nie do końca wiadomo, czy jest to osobny gatunek. Wciąż toczą się spory, gdyż niektórzy twierdzą, że colocolo, kot pampasowy i kot pantalanowy to tak naprawdę ten sam gatunek. Niektórzy uważają, że jest to mix podgatunków, dlatego robi to trochę zamieszania.

Zamieszkuje on Amerykę Południową. Budową ciała przypomina europejskiego żbika, chociaż jest od niego odrobinę mniejszy. Futro może być szare, żółte lub ciemnobrązowe.

go odrobinę mniejszy. Futro może być szare, żółte lub ciemnobrązowe.

2. Ocelot andyjski



Występuje w Ameryce Południowej. Są bardzo rzadkim, chronionym okazem. Grozi im wyginięcie. Jest większy od żbika. Ma szeroką i zaokrągloną głowę. Jego futro jest puszyste i miękkie, a jego barwa może być srebrna lub żółto-szara z nieregularnie rozmieszczonymi cętkami.

3. Mormi borneański



Jest to endemit na wyspie Borneo. Zwierzę jest słabo poznane, ostatniego osobnika złapano w 1992 roku. Naukowcom przypadkową udało się sfotografować tego kota w 2003 roku, kiedy tropili tygrysy.

Jego futro jest kasztanowe, brzuch ma jaśniejszą barwę.

4. Kot pustylny



Zamieszkuje głównie pustynie. Wielkością jest zbliżony do kota domowego. Między poduszkami ma długie i ciemne włosy, które chronią go przed gorącym piaskiem. Jego charakterystycznymi cechami są duże uszy oraz nietypowy kształt głowy.

5. Karakal stepowy



Występuje w Azji, na Półwyspie Arabskim i w Afryce. Nazwa wywodzi się od tureckiego słowa karakulak - czarne ucho. Jego ubarwienie jest jasnobrązowe lub ciemnobrązowe, czasem wpada w rude tony. Jego charakterystyczną cechą są długie uszy zakończone pędzelkami.

6. Lykoi



Jest to dość nowa rasa, która powstała w 2010 roku. Pochodzi ze Stanów Zjednoczonych. Jest określany mianem „wilkołaczego kota”. W zachowaniu przypomina psa. Nigdy nie mają bujnej szaty, w niektórych miejscach są łyse. Przez włosy prześwituje ich skóra. Najczęściej są szare

lub czarne.

7.



Kot jawajski jest długowłosą odmianą kota orientального. Pochodzi z Wielkiej Brytanii. Ma długą, miękką w dotyku sierść. Występuje w różnych umaszczeniach.

8. Munchkin



Jego charakterystyczną cechą są bardzo krótkie kończyny, które powstały w wyniku mutacji powodującej achondroplazję lub hypochondroplazję. Nazywany jest także kotem-jamnikiem. Nieakceptowana przez FIFe, CFA i GCCF ze względu na znaczną szkodliwość (dominującej) mutacji dla zdrowia kotów (częste inne wady, 25% śmiertelność płodów).

9. Ukrainian Levkoy



Pierwsze kocięta tej rasy narodziły się w 2004 roku. Hodowane są głównie na Ukrainie. Może przypominać Yodę z „Gwiezdnych Wojen”. Jego charakterystyczną cechą są zawinięte uszy i brak sierści.

10. LaPerm



Rasa powstała w 1982 roku w USA. Futro tych kotów składa się z miękkich loków. Przypominają trwałą (ang. perm). Jest wciąż bardzo mało znaną rasą. Za wygląd ich futerka odpowiedzialna jest naturalna mutacja.

REDAKCJA

Klaudia Krajnik
Alicja Łukaszewska
Wiktoria Skrzypczyk
Sandra Chojnacka
Agnieszka Wiśniewska
Aleksandra Burzyńska
Monika Jankowska

OPIEKUNOWIE

Beata Nijakowska
Paweł Roszak

ŁAMANIE TEKSTU

Sandra Chojnacka



[https://1lo-
brodnica.edupage.org/](https://1lo-brodnica.edupage.org/)

Tak i oto dotarliśmy do końca pierwszego numeru „Z ławy szkolnej”. Serdecznie dziękujemy za zainteresowanie i pragniemy dalej się rozwijać. Chcemy, aby gazetka stała się miesięcznikiem, w którym będą ukazywały się artykuły nie tylko dotyczące, życia szkoły, ale i również wydarzenia aktualne, wiadomości, czy też ciekawostki. Nasza redakcja składa się z osób kreatywnych, które chcą tchnąć w gazetkę nowe życie, z tego faktu też w naszych głowach zrodziło się wiele pomysłów co do niej. Nie zamykamy się na innych, więc jeśli jesteś osobą kreatywną, chcącą zasmakować pracy w zespole oraz swoich sił w potyczkach dziennikarskich, zachęcamy do współpracy. Zgłoszenia prosimy kierować do opiekunów.

Do następnego numeru!

